

Święto lotnictwa

W Zamku Książąt Pomorskich odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli: wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Bolesław Chochla, dowódca wojsk lotniczych gen. dyw. pilot Jan Raczkowski, dowódca WOPK gen. dyw. pilot Roman Paszkowski, przedstawiciel północnej grupy wojsk Armii Radzieckiej z generałem lejtn. B. Mielochinem. Obszerne przemówienia, obrazujące historię polskiego lotnictwa, wygłosił gen. dyw. pilot Jan Raczkowski. PAP

M. Spychalski na Ziemi Szczecińskiej

W dniach 21 i 22 bm. przebywał w woj. szczecińskim przewodniczący Rady Państwa PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR Marszałek Polski Marian Spychalski. W czasie pobytu na ziemi szczecińskiej M. Spychalski odwiedził obóz aktywu ZMS w Lubiniu, gdzie spotkał się z młodzieżą. W spotkaniu tym uczestniczył również przewodniczący ZG ZMS Andrzej Zabiński. Przewodniczący Rady Państwa udał się następnie do Świnoujścia, zapoznał się tam z planami rozwoju miasta oraz działalnością Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”.

Przewodniczący Rady Państwa zawiadził również kombinat chemiczny Police. (PAP)

„W awangardzie walki o pokój”

„Prawda” na temat moskiewskiego spotkania

Wynik ostatniego moskiewskiego spotkania przywódców krajów socjalistycznych, poświęca sobotnia „Prawda” artykuł wstępny pt. „W awangardzie walki o pokój”.

Tradycją w stosunkach między krajami socjalistycznymi stało się już wspólne rozważanie ważnych problemów budowy socjalizmu i komunizmu oraz ich polityki zagranicznej. Nowym, konkretnym przejawem tego rodzaju kontaktów i współpracy było posiedzenie 20 bm. w Moskwie Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Uczestników Układu Warszawskiego.

Komunikat o spotkaniu w Moskwie dokumentem prasowym

Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych rozkorporowało jako dokument prasowy tekst komunikatu o posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, które odbyło się w Moskwie 20 sierpnia 1970 r. (PAP)

Posiedzenie RWPG

W Wilnie zakończyło się w sobotę posiedzenie stałej grupy roboczej krajów członkowskich RWPG ds. problemów gospodarczych w dziedzinie rolnictwa.

Kontrkandydat premiera Francji

W wyborach uzupełniających do parlamentu, które odbędą się w dniu 20 września w Bordeaux, kontrkandydatem premiera Francji Jacques Chaban-Delmasa, ma być sekretarz generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej, Alain Savary. Wybory te mają być próbą siły między partią gaullistowską a opozycją złożoną z socjalistów i niezależnych republikanów.

„Kosmos 359”

Związek Radziecki wystrzelił w sobotę kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos 359”.

Przed zjazdem WSPR

Wkrótce na Węgrzech w podstawowych organizacjach partyjnych WSPR rozpocznie się kolejny etap prac przygotowawczych do X Zjazdu WSPR, na którym dyskutowane będą tezy zjazdowe oraz projekty zmian w statucie partii.

Sukces lewicy

W mieście Fano (rejon Marches) siły lewicowe odniosły sukces.

Na mocy dekretu Rządu Rewolucyjnego Kuby, opublikowano w

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
23/24 VIII 1970
Wydanie A

Rok wyd. XXVI
Nr 200 (8244)
Cena 50 gr

Z Bliskiego Wschodu

Wokół przygotowań do podjęcia rozmów

Sobotni „Al-Ahram” poinformował, że stały przedstawiciel ZRA w ONZ dr Mohamed Hasan El-Zajati, który został mianowany reprezentantem ZRA na rozmowy z Gunnarem Jarringiem, otrzymał instrukcje, aby przedstawić Gunnarowi Jarringowi stanowisko ZRA w sprawie miejsca rozmów. Stanowisko to nie uległo zmianie.

Zdaniem ZRA rozmowy powinny się odbyć w Nowym Jorku.

Korespondent agencji Reutersa pisze z Jerozolimy, iż prawdopodobnie w niedzielę na posiedzeniu gabinetu izraelskiego zostanie powzięta decyzja w sprawie mianowania przedstawiciela na rozmowy z Jarringiem. Izrael w dalszym ciągu pragnie, aby rozmowy odbywały się nie w Nowym Jorku, lecz w miejscu położonym bliżej Bliskiego Wschodu. Lecz wszystko wskazuje na to, że nie jest to warunek sine

qua non. Jednocześnie — pisze korespondent — Izrael będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu oskarżał ZRA o wzmocnienie systemu obrony w strefie Kanału Sueskiego i żądał powrotu do stanu poprzedniego.

Tymczasem w Aleksandrii, Husajn z delegacją jordańską gdzie przebywa król Jordanii, w sobotę po południu zostały wznowione rozmowy z prezydentem Naserem.

IZRAELSKA DEBATA NAD „SPRAWĄ RAKIET”

Nad sprawą „nowych przesuńnię rakiet” debatowała 21 bm. izraelska Komisja Obrony i Spraw Zagranicznych Parlamentu z udziałem Goldy Meir. Reuter podkreśla, że Izrael wystąpił z oskarżeniem ZRA w dzień po amerykańskim oświadczeniu, iż USA nie są w stanie potwierdzić poprzednich skarg Izraela. Agencja podkreśla, że nie wydaje się prawdopodobne, aby tym razem Izrael wiązał sprawę potwierdzenia przez USA swych zarzutów z nominacją przedstawiciela na rozmowy z Jarringiem.

LOTY ZWIADOWCZE BĘDĄ KONTYNUOWANE

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że USA będą kontynuowały loty wywiadowcze w strefie Kanału Sueskiego. Departament Stanu odmawia wyjaśnień na temat środ

Protest Algierii przeciw bezprawiu

List algierskiego ministra spraw zagranicznych, Butefliki do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta stwierdza, że bezprawne aresztowanie przez władze Tel Awiwu dwóch obywateli algierskich w izraelskim porcie lotniczym 14 bm. stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowej komunikacji lotniczej i może mieć poważne konsekwencje. List domaga się, by U Thant podjął odpowiednie kroki w celu uwolnienia obywateli algierskich. (PAP)

piątek w Hawanie, że utworzone nowe ministerstwo marynarki handlowej. Na czele tego resortu stanął kontradmirał Angel Joel Chaveco, członek Komitetu Centralnego KP Kuby, w latach 50-tych uczestnik walk partyzanckich.

Przeciw stosowaniu broni jądrowej

Rząd Republiki Środkowoafrykańskiej postanowił przyłączyć się do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Zgodnie z decyzją Rady Ministrów prezydent tego kraju Jean Bedel Bokassa został upoważniony do ratyfikowania układu.

Sekretarz SPD w Jugosławii

W piątek z 14-dniową prywatną wizytą przybył do Jugosławii sekretarz generalny SPD — Jürgen Wischniewski.

Tajfun „Anita”

Tajfun „Anita” szalejący w dalszym ciągu nad Japonią, przesuwa się w kierunku wyspy Hokkaido. Dotychczas spowodował on śmierć 16 osób. 268 mieszkańców Japonii odniosło rany, a 7 w dalszym ciągu uważa się za zaginionych.

ków kontroli respektowania przerwania ognia stosowanych przez USA. Również Pentagon odmówił odpowiedzi na pytania, dotyczące szczegółów lotów.

AKCJE BOJOWE PARTYZANTÓW

Partyzanci Al-Assifa zaatakowali w nocy z piątku na sobotę pozycje izraelskie w pobliżu libańskiej wioski Kfar Szuba w południowej części Libanu.

Tej samej nocy partyzanci Al-Assifa przeprowadzili cztery ataki na różne obiekty izraelskie w północnej części doliny Jordanu i w pobliżu Jerycha.

PROBLEM BLISKOWSCHODNI NA SZCZYCIE AFRYKAŃSKIM

Kairski tygodnik „Achbar El-Jom” pisze, że na afrykańskiej konferencji na szczycie, która odbędzie się w Addis Abebie na początku września, specjalna uwaga poświęcona będzie kryzysowi bliskowschodniemu. (PAP)

USA zapowiadają wzmocnienie agresji w Laosie

Agencje zachodnie donoszą, iż z powodu trwającej obecnie w Azji Południowo - Wschodniej pory deszczowej, w krajach objętych konfliktem notowano jedynie sporadyczne starcia. Jedynie w Kambodży jednostki wojsk sajsjońskich rozpoczęły operacje przeciwko wojskom patriotycznym na ryżowiskach w pobliżu szosy łączącej stolicę Kambodży z Sajgonem. W operacji tej bierze udział sajsjoński „Marines”, poruszający się na samochodach — amfibiach, w sile około 4 tys. żołnierzy.

Rzecznik Departamentu Stanu USA McCloskey przemawiając na konferencji prasowej nie wykluczył możliwości, że wojska południowowietnamskie przy poparciu amerykańskich doradców wojskowych „mogą uczestniczyć” w operacjach na terenie Laosu. Usiłował on nawet umotywić to „prawem” do wtargnięcia na teren Laosu.

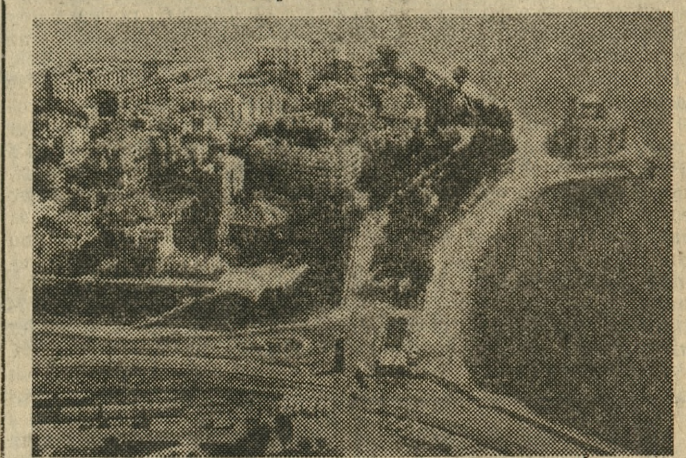
Rzecznik Departamentu Stanu utrzymywał, że dowództwo wojsk amerykańskich i sajsjońskich ma prawo dokonywania podobnych operacji, dla „zapewnienia własnej obrony”, kiedy uzna to za „nieodzowne”.

Dziennik „Nhan Dan” opublikował za agencją „Wyzwolenie” tekst oświadczenia rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Wietnamu Południowego ogłoszony 20 sierpnia w związku z wysłaniem przez Stany Zjednoczone grupy wojsk sajsjońskich do Laosu w celu prowadzenia tam działań bojowych. Oświadczenie stwierdza, że posunięcie to stanowi nowy akt eskalacji wojny przez imperialistów amerykańskich. Rząd USA prowadzi przy tym w Indochinach politykę posługującą się Azjatami w walce z Azjatami.

LOGODA

W północno-wschodniej części kraju zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże z opadami deszczu i skłonościami do burz. Temperatura maksymalna od ok. 20 st. na północnym zachodzie, do 22 st. w centrum i 26 stopni na zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Święto Rumunii



Rumunia obchodzi dzisiaj swe święto narodowe — 26 rocznicę wyzwolenia. Na zdjęciu — fragment czarnomorskiego portu Konstancja.

CAF — Agerpres

Depesza z Polski

Z okazji Święta Narodowego — 26 rocznicy wyzwolenia Rumunii W. Gomulka, M. Spychalski i J. Cyrankiewicz przesłali na ręce N. Ceausescu i G. Maurera depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami. Depesza podkreśla osiągnięcia bratniego narodu rumuńskiego, uzyskane pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej. (PAP)

Protest NRD

Berlin Zachodni nie jest częścią NRF

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD opublikowało w piątek ostry protest przeciwko planowanej „roboczej wizycie” w Berlinie Zachodnim prezydenta NRF Gustava Heinemanna. Ma on tam przebywać w dniach 25—29 sierpnia. Berlin Zachodni — podkreśla rzecznik ministerstwa — nie jest i nigdy nie będzie częścią składową NRF.

Ministerstwo NRD wskazuje dalej, że tego rodzaju wizyty przeszkadzają w rozładowaniu napięcia w sercu Europy. (PAP)

Chiny Ludowe członkiem ONZ?

Inicjatywa Belgii

Belgia wyraziła gotowość złożenia na forum ONZ oficjalnego wniosku w sprawie przyjęcia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że rozpoczęło już sondaże opinii wśród niektórych członków ONZ, czyli taki wniosek znalazłby poparcie. Jak wynika z informacji uzyskanych przez agencję Reutersa, szanse na przyjęcie tego wniosku są nikłe, ponieważ projekt Belgii nie zawiera propozycji wykluczenia przedstawicieli kliki czangkajszekowskiej z ONZ. (PAP)

SPORT-SPORT

Lekkoatletyczny Puchar Europy

Rewia najlepszych lekkoatletów na budożeskim Nepsstadionie prezentacji NRD 70 pkt, przed Anglią 32 i Węgrami również 32.

100 m 1. Mickler (NRF) — 11,3; 2. Meissner (NRD) — 11,4; 3. Balogh (Węgry); — 11,4; 4. Buchariński (ZSRR) — 11,6; 5. Kerner (Polska) — 11,7; 6. Peat (W. Brytania) — 11,7.

100 m ppł 1. Balzer (NRD) 13,1; 2. Sukniewicz (Polska) — 13,2; 3. Bach (NRF) — 13,7; 4. Kondraszowa (ZSRR) — 13,8; 5. Bell (W. Bryt.) — 13,9; 6. Kiss (Węgry); — 14,3.

200 m 1. Meissner (NRD) — 23,1; 2. Mickler (NRD) — 23,2; 3. Balogh (Węgry) — 23,3; 4. Golden (W. Bryt.) — 23,7; 5. Józwiak (Polska) — 24,0; 6. Besfamilnaja (ZSRR) — 24,7.

400 m 1. Fischer (NRD) — 53,2; 2. Frese (NRF) — 53,5; 3. Popkova (ZSRR) — 54,0; 4. Stirling (W. B.) — 54,4; 5. Sefer (Węgry) — 54,7; 6. Skowrońska (Polska) — 55,6.

800 m 1. Janze (NRF) — 2,04; 2. Carey (W. B.) — 2,05; 3. Wieck (NRD) — 2,05; 4. Kulcsar (Węgry) — 2,06; 5. Wierzbowska (Polska) — 2,07; 6. Stula (ZSRR) — 2,07,8.

W finale Pucharu Europy zakończyła się zwycięstwem re-NRF 63, ZSRR — 43, Polska 33, Anglia 32 i Węgrami również 32.

4x100 m 1. NRF — 43,9; 2. NRD — 44,5; 3. Węgry — 44,8; 4. ZSRR — 45,0; 5. Polska — 45,2; 6. W. Brytania — 45,4.

Wzwyż 1. Schmidt (NRD) — 184; 2. Lazariowa (ZSRR) — 184; 3. Mack (NRF) — 178; 4. Konowska (Polska) — 173; 5. Komka (Węgry) — 173; 6. Inkpen (W. B.) — 173.

Kula 1. Czyżowa (ZSRR) — 19,42; 2. Friedel (NRD) — 18,01; 3. Chełwińska (Polska) — 17,01; 4. Fuchs (NRF) — 16,90; 5. Bogner (Węgry) — 16,14; 6. Peters (W. B.) — 15,02.

Dokończenie na str. 6

DESZCZ POKRZYŻOWAŁ SZYBKIM TENISISTOM

W sobotę, w piątym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski w Katowicach — na skutek nieustannie padającego deszczu, kierownictwo zmuszone zostało do odwołania wszystkich gier. Dalszy ciąg turnieju odbywać się będzie w niedzielę. (P)

Pomnażają bogactwa narodu

„Czyn Zwycięstwa“ na półmetku

Czyn produkcyjny, podjęty przez załogi wszystkich niemal zakładów pracy dla uczczenia rocznicy zwycięstwa i powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy oraz rocznicy leninowskiej, przekroczył półmetek; większość bowiem zobowiązań ma charakter długofalowy — do końca br. Przysporzył on nam już wielu dodatkowych ofiar materialnych, przyczynił się do aktywizacji załóg w poszukiwaniach dróg lepszego gospodarowania.

Inicjatorzy czynu — załogi przedsiębiorstw legnicko-głogowskiego zagłębia miedziowego zrealizowali znaczną część swoich zobowiązań. W okresie półrocza wyprodukowały one np. dodatkowo 850 ton miedzi w koncentracji z 1050 ton zadeklarowanych do końca br. oraz 940 ton miedzi elektrolitycznej z zadeklarowanych 2 tys. ton. Pomyślnie wykonują zobowiązania zakłady noszące imię Lenina. W kopalni „Lenin“ w Wesołej przyniosły one w pierwszym półroczu 4 tys. ton węgla ponad plan. Huta im. Lenina przekroczyła już swoje zobowiązania dotyczące dodatkowej produkcji m. in. surowki i koks oraz wykonała połowę

zadeklarowanej produkcji stali konwertorowej. Załoga elektrowni im. Lenina w Łodzi podniosła moc dyspozycyjną do 7,7 MW, podczas gdy zobowiązanie opiewało na 2 MW.

Dotychczasowa realizacja zobowiązań ponadplanowej produkcji przyniosła blisko 900 tys. ton węgla brunatnego i prawie 4 tys. ton brykietów. Huty wykonały dodatkowo 31 tys. ton stali surowej, 91 tys. ton surowki, 40 tys. ton wyrobów walcowanych. W energetyce wzrosła ponad plan moc dyspozycyjna o blisko 74 MW. Załogi zakładów chemicznych wyprodukowały 25,6 tys. ton kwasu siarkowego, 427 ton kalcynu syntetycznego, 4,4 tys. ton szkła budowlanego.

Także w kolejnictwie i transporcie drogowym wysiłek załóg skierowany jest na ratowanie zagrożonych planów rocznych. Np. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie PKS w Poznaniu przewieziono ponad plan 38 tys. ton towaru oraz 459 tys. pasażerów, a także dokonano dodatkowo naprawy 3 autobusów.

Radziecki dyplom dla polskiej artystki

Primabalerina Teatru Wielkiego w Warszawie Maria Krzyszkowska odznaczona została — w związku z 25-leciem Polski Ludowej — dyplomem honorowym Ministerstwa Kultury ZSRR. Wyróżnienie to przyznano artystce za udział w krzewieniu współpracy kulturalnej między Polską i Związkiem Radzieckim. (PAP)

Z procesu Mansona

Zeznaje lekarz sądowy

W piątek przed sądem przysięgłych w Los Angeles w dalszym ciągu toczył się proces bandy Mansona.

Zeznania składał lekarz sądowy dr Noguchi, który przeprowadził autopsję pięciu ofiar morderstwa w willi Sharon Tate. Dr Noguchi oświadczył, że Sharon Tate otrzymała 16 ciosów nożem, w tym pięć ciężkich. Każdy z tych pięciu mógł być śmiertelny. Sharon Tate była w 8 miesiącu ciąży. Ciosy wprawdzie nie dotknęły dziecka, jednakże nie mogło ono przeżyć więcej niż 15 do 20 minut po śmierci matki.

W piątek zeznawał również sierżant policji McGann. Oświadczył on, że w willi Sharon Tate znaleziono kokainę, haszysz, marihuanę, a także jeszcze inny narkotyk, który powoduje halucynacje. Sierżant dodał, że w portmonetkach i portfelach ofiar bandy Mansona znaleziono pieniądze, łącznie ok. 100 dolarów.

Sędzia Charles Older udzielił w czasie procesu oświadczenia, aby sprawdzić, w jakich warunkach przebywał oskarżony. Jak runkał przebywał oskarżony. Jak runkał przebywał oskarżony. Jak runkał przebywał oskarżony.

25-tysięczny „Żuk“ na eksport

Niecodzienna uroczystość przeżywała 22 bm. załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Taśmę montażową opuścił 25-tysięczny samochód dostawczy „Żuk“, przeznaczony na eksport. „Jubileuszowy“ samochód przeznaczony jest dla odbiorcy węgierskiego, należącego do największych kontrahentów fabryki. (PAP)

Dożynki w Manieczkach

W znanym z wysokich urodzajów kombinacie PGR Manieczki żniwa zostały zakończone w połowie bieżącej tygodnia. 22 bm. odbyły się tam dożynki nowoczesnych żniwiarzy — kombajnistów. (PAP)

Wysokie odznaczenia dla kombatantów

Wczoraj, w Sali Posiedzeń Prezydium DRN Grunwald od była się uroczystość dekoracji państwowymi odznaczeniami członków grunwaldzkiego oddziału ZBoWiD. Dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium DRN, Jan Mat-schi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano Sylwestrowi Lukowskiemu.

5 osób otrzymało Krzyż Par-tyzancki. Są to: Henryk Bod-ry, Bronisław Deblissen, Zo-fia Jendryk, Józef Oskard, inż. Feliks Piątkowski.

Nie wszyscy mogli te wyso-kie odznaczenia osobiście ode-brać. Niektórych choroba za-trzymała w szpitalu. Przyzna-ne im odznaczenia zostaną za-tem wręczone nieco później.

W imieniu odznaczonych po-dziękował za to wyróżnienie F. Piątkowski. (bw)

Studenci szkół artystycznych na praktykach w wiejskich klubach?

W ślad za Wrocławiem, gdzie tytułem próby wprowadzo-no staż dla absolwentów pomaturalnych studiów kulturalno-oświatowych w terenowych placówkach kulturalnych, pro-biem ściślejszego związania absolwentów szkół artystycznych i studiów kulturalno-oświatowych rozważany jest również w innych ośrodkach w kraju.

Wskazując na pomyślnie wy-niki studenckich praktyk w różnych dziedzinach życia kra-ju, zwłaszcza w przemyśle, te-renowi działacze kulturalni podkreślają, iż tego rodzaju staż, który nie powinien trwać krócej niż rok, przyniosłby po-dwójne korzyści i absolwen-tom pozwoliłby na lepsze za-poznanie się z problematyką upowszechniania kultury w te-renie, zaś placówki kulturalne za-siliłyby działaczami z prawdziwego zdarzenia.

Tego rodzaju staże i prakty-ki nie powinny ograniczać się jedynie do „szczebla“ powiatu, tzn. powiatowego domu kul-tury, biblioteki powiatowej itp., lecz również — na co wskazu-

ją np. działacze kulturalni Rze-szowszczyzny — zejść niżej, do gromady. Jak istotnym dla o-żywienia życia kulturalnego by-łoby takie posunięcie świad-czą fakt, iż na ok. 12 tys. klub-ów wiejskich „Ruchu“ (nie li-cząc domów kultury, świetlic itp.) tylko 40 proc. może w tej chwili wykazać się „jaką tak-ką“ działalnością kulturalno-oświatową. Jest to zarówno re-zultat braku odpowiednich form pracy, jak i niedostatecz-nego przygotowania społecz-nych rad klubów do pracy kul-turalno-oświatowej.

Dotychczasowe próby oży-wienia działalności teren-o-wych placówek kulturalno-oś-wiatowych poprzez włączenie do pracy nauczycieli są ze-względu na przeciążenie akty-wu oświatowego różnego ro-dzaju pracą zawodową i spo-łeczną — rozwiązaniem nie naj-lepszym. (PAP)

Komitet Wyzwolenia OJA przeciw dostawom broni

Uczestnicy XVII sesji Ko-mitetu Wyzwolenia Organi-zacji Jedności Afrykańskiej wy-rażają ubolewanie z powodu zamiaru W. Brytanii wznowie-nia sprzedaży broni Republi-ce Południowej Afryki i wzy-wają W. Brytanię, aby odeszła od tego zamiaru. Czytamy o tym w rezolucji podjętej na końcowym posiedzeniu sesji Komitetu, który zakończył swe obrady w piątek w stoli-cy Etiopii, Addis Abebie. (PAP)

Blaski i cienie motoryzacyjnych usług

Gdzie w czasie urlopu można naprawić samochód?

Ponad 400 tys. osób w Polsce posiada własne samochody, z których znaczna część trafia w lecie do „motoryzacyjnych klinik“ na przedurlopowe remonty i przeglądy.

Łącznie z zakładami rze-mieslniczymi na terenie całej Polski czynnych jest obecnie 3 tys. punktów napraw i obsłu-gi samochodów. Liczba stano-wisk obsługowo-naprawczych wzrosła o 263, w tym w przed-siębiorstwach o 76 stanowisk.

W okresie sezonu letniego wszystkie stacje TOS i zdecy-dowana większość obiektów branżowych czynna jest na-dwie zmiany. Poza tym wpro-wadzono w niedzielę i święta specjalne dyżury. Urucho-miono stacje sezonowe, w tym 10 stacji TOS. Według oceny Zjednoczenia Technicznego Za-placza Motoryzacji nastąpiła pewna poprawa w zaopatrze-niu w części zamienne do „Warszaw“ i „Fiatów“. Duże trudności występują natomiast nadal w zaopatrzeniu w czę-sci zamienne do „Syreny“. Brakuje elementów zawiesz-ki, części do sprzęgła, zde-rzaków. Są też poważne trud-ności z częściami do „Skody 100-S“. Niedostatek części sta-je się czasem powodem ogra-niczenia pracy stacji do jednej zmiany, jak to miało np. miej-sce na stacji TOS w Łodzi.

Chociaż można w miarę do-kładnie ustalić, gdzie i kiedy będzie najwięcej zmotoryzowa-nych turystów, największe trudności mają posiadacze sa-mochodów z wykonaniem nie-zbędnych napraw właśnie w rejonach turystycznych. W Za-kopanem np. usługi te całko-wicie się „zalażały“. Znajdu-jąc się tam dzień od 3 do 6 tys. samochodów, a pracują tylko dwie uspołecznione pla-cówki naprawcze. I tam brakuje części zamiennych do polskich samochodów, głównie „Syren“. Nie nadążają z obsłu-gą punkty naprawcze w woj. rzeszowskim. W najbardziej turystycznym rejonie tego wo-jewództwa — w Bieszczadach

oddano w ostatnich dniach do użytku motel w Lesku, ale w porównaniu z przybywającymi tam zmotoryzowanymi turysta-mi jest to za mało. Również i w stolicy proble-mem dla wielu stacji Zaplecza Technicznego Motoryzacji, jest brak wielu części zamien-nych. (PAP)

Wzburzeni tym rolnicy, a tak-że organizacje społeczne i po-lityczne, organizują manifesta-cyjne pochody, domagając się zaprzestania niszczenia owo-ców. W miejscowościach Fer-rara i Bolonia odbyły się wie-ce po czym rolnicy, którzy przy-wieźli do miasta znaczne ilości owoców, rozdali je bezpłatnie biednej ludności.

Członek senatu Bonazzi zwró-cił się do ministra rolnictwa z żądaniem zaprzestania marno-wania żywności, powołując się na artykuł 499 włoskiego kodeksu karnego, według którego niszczenie materialnych warto-sci, a w tym produktów roln-nych, karane jest więzieniem od 3—12 lat. Według obliczeń prasy włoskiej tylko w rejonie Ferrary do 13 sierpnia br. znisz-czono pół miliona kwintali brzoskwiń, a obecnie ma nastą-pić zniszczenie 2 milionów kwintali gruszek i jabłek. (fh)

„Poronin“ i „Tatry“ w górach Pamiru

Do ambasady PRL w Mo-skowie nadeszły depeze od członków polskiej wyprawy w góry Pamiru. Ośmiu na-szych alpinistów, penetrując mało zbadane rejony, z peł-nym powodzeniem dokonało szturmu na trawersy trzech „sześciotysięczników“, pozo-stawiając na zdobytych szczy-tach proporczyki i nadając bezimiennym dotychczas wierzchołkom nazwy „Poronin“, „Tatry“ i „Warszawa“.

Podczas obrad min. Zawada przekazał Zakładom Azoto-wym w Puławach dyplom Zarządu Głównego Zw. Chemi-ków, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Minister-stwa Przemysłu Chemicznego za zajęcie pierwszego miej-sca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego eksportera w resorcie chemii. (PAP)

Wracając do tematu, który jest przedmiotem naszego wy-stępu, ale... ciągle jeszcze czułem się „napoczęty“ śledz-twem tak zmagającym przeze mnie w czasie niefortunnego występu Ewolda Reschke. Zdałem sobie sprawę, że być ko-chankiem czy mężem nawet sekretarki Koeniga — w niczym nie uwalnia mnie od podejrzenia, które już ktoś powziął prze-ciw mnie.

Wręcz przeciwnie! Teraz jeżeli wpadamy do oboje, bo Tru-da w żadnym wypadku nie odskoczy ode mnie, nie odzega-się jak Erich Mayling od bratowej, ale chwyci oburącz, choć-by miała razem ze mną ułonąć.

Nie wiem, kiedy usnąłem, ale zdawało mi się, że ledwie zamknąłem oczy, a już dał się słyszeć dzwonek przy drzwiach. Spojrzałem na zegarek — ósma.

Truda rozespana i niewyspana — mruknęła tylko: — Nie otwieraj!

Ja jednak wstałem i w pantoflach cicho udałem się do drzwi. Zająłem w wizjer — mundury.

Znowu? Czy to się nigdy nie skończy?

Czy Truda w tej sytuacji może wyjąć swoją legitymację? Czy też sama skompromituje się na równi ze mną? Sprawa nie by-ła łatwa do rozstrzygnięcia, tym bardziej, że nie byłem wy-spany i mózg mój nie pracował tak szybko, jak w podobnym wypadku powinien pracować.

Otworzyłem. Za drzwiami stało dwóch, z których jeden wy-dał mi się znajomy.

— My z policji porządkowej — oznajmił jeden tonem dość grzecznym. — Czy pan jest Heinz Witte?

— Tak jest.

— Przyniosłem dla pana wezwanie do nas... Tu zechce pan pokwitować odbiór... Dziękuję! Aj'tla!

— Heil Hitler!

— Ud', czego może ode mnie chcieć policja porządkowa?

„Stawić się w mundurze o godzinie 13 w Głównej Komen-dzie Policji Porządkowej...“ Ja nie mam żadnego munduru!

W Tesalonice nie było nawet Hitlerjugend.

— Pokaż! Aha! Już wiem... to Natasha pewnie wystarała się o ten order za odwagę... Oh! Jak mi się chce spać! Która go-dzina?

Gdzie twoje miejsce — inżynierze?

Panuje dość zgodna opinia, że kadra inżynierów i techników zatrudniona w przemyśle, wykorzystana jest nie zawsze zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Na poparcie tej tezy przytacza się często wskaźniki, dane statystyczne i czyni porównania do krajów wysoko uprzemysłowionych.

Zważywszy, że mamy w Wielkopolsce ponad 25 000 pracowników inżynieryjno-technicznych pragniemy posłużyć się tu jeszcze jedną argumentacją, która ma swój rodowód w pytaniach: jakie są efekty pracy tej bądź co bądź okazałej liczby ludzi? Czym wytłumaczyć, że na 6516 wynalazków opatentowanych w Polsce np. w 1968 roku zaledwie 265 (4 procent) pochodzi z Wielkopolski? Czy fakt, że w wielkopolskim przemyśle nadal około 45 procent prac wykonywanych jest ręcznie, a zaledwie 0,2 procent produkcji odbywa się przy pomocy pełnej automatyzacji, nie świadczy ujemnie o wydajności twórczej środowisk inżynierów i techników?

Ujemne saldo

Nie chcemy być pomówieni o to, że odmawiamy zasług tym grupom pracowników naszego przemysłu i placówek naukowo-badawczych. Ich rola w kierowaniu produkcją nie wymaga uzasadnienia ani też szczególnych podkreśleń. Można też przytoczyć szereg przykładów ogromnego zaangażowania inżynierów w sprawy rozwoju techniki i technologii zakładów i całych gałęzi przemysłu.

Nam chodzi o miejsce tej kadry w procesie postępu technicznego, o ocenę jej w kategoriach aktualnych wymagań i na tle potencjalnych możliwości twórczych. Wydaje nam się bowiem, że między tym i co stać nasze środowiska inżynierskie, a tym co one z siebie dają gospodarce, istnieje znaczna rozbieżność. Zresztą podobnie myśli wielu inżynierów i techników, którzy odczuwają niedosyt satysfakcji zawodowej, niedostatek pola do popisu dla swoich kwalifikacji i zdolności.

Trudno dać jednoznaczną odpowiedź — gdzie tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy. Problem jest złożony i trzeba by rozpatrywać go w licznych aspektach, nie wyłączając moralnych. Jedną z podstawowych kwestii jest jednak

struktura służb inżynieryjno-technicznych, ich funkcja i miejsce w zakładach przemysłowych. Inaczej mówiąc: jakie stanowiska obsadzono inżynierami i technikami, czego się od nich oczekuje, jakie mają oni warunki dla pracy na rzecz postępu technicznego. O sile oddziaływania na postęp techniczny decydują również formalne i rzeczywiste kwalifikacje pracowników inżynieryjno-technicznych.

Znamienny test

W szeregu zakładów przemysłu maszynowego Wielkopolski przeprowadzono niedawno badania (mają one charakter reprezentatywny), z których wynika, że w ostatnich pięciu latach kadra inżynieryjno-techniczna rosła szybciej niż zatrudnienie innych grup pracowników. Jednakże na każdego pracującego tam inżyniera przypada zaledwie trzech techników, co skłania do refleksji, że personel z wyższym wykształceniem nie jest (i być nie może) należycie wykorzystany.

Stwierdzono też, że w kilku badanych zakładach nastąpił spadek udziału kwalifikowanych kadry inżynieryjno-technicznej w zatrudnieniu ogółem.

Ze struktury rozmieszczenia tych kadr w powyższych przedsiębiorstwach wynika, że ponad 20 procent inżynierów i 22 procent techników całego personelu technicznego pracuje w zarządach. W zakładowych komórkach zaplecza technicznego natomiast działa niespełna 55 procent inżynierów i 39 procent techników. Jednocześnie jednak w biurach konstrukcyjnych i technologicznych, mających zasadniczy wpływ na postęp techniczny udział ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem technicznym zmalał. Przy tym, tu zaledwie 2 techników przypada na jednego inżyniera.

Jeśli się nadto weźmie pod uwagę, że w pionie inżynieryjno-technicznym badanych zakładów przemysłu maszynowego przeszło 38 procent pracowników nie ma średniego wykształcenia (w niektórych zakładach wskaźnik ten jest jeszcze wyższy), że obserwuje się znaczną płynność kadr — obraz staje się wymowny. Przy takiej strukturze zatrudnienia i kwalifikacji ludzie nie mogą być właściwie wykorzystani dla stałego postępu technicznego i technologicznego. Przewa-

gę ich zajęć muszą stanowić sprawy drugorzędne i czynności pomocnicze.

Nie może starczyć czasu ani ochoty na pracę twórczą, skoro w spisie czynności fachowców widnieje wiele prac niewykwalifikowanych lub wymagających tylko umiejętności technika, skoro zbyt wiele energii pochłania praca administracyjna, mitręga wyreżania i poprawek tego co źle zrobili pracownicy niedouczeni.

Co prawda część ludzi podnosi kwalifikacje ale równocześnie jest wielu takich pracowników (o ile nie większość), którzy tego nie robią, a inni posiadający dyplom inżyniera czy technika uważają za szczyt osiągnięć życiowych. Nie uzupełniają swojej wiedzy. Czy muszą? Powinni, ale najczęściej nikt tego od nich nie żąda, a brak systematyczności ocen efektywności ich pracy sprzyja jej kwalifikacyjnej stagnacji. Stąd już tylko jeden krok do wzajemnego pobażania, do braku atmosfery dla twórczej rywalizacji, do sytuacji w której zawodowa bezradność wobec rosnących zadań podciąga na jest pod miano „trudności”.

Sprawy do załatwienia

Jakie wymagania stawiają środowiskom technicznym partia i gospodarka narodowa — przypominać nie trzeba. O znaczeniu postępu technicznego, o konieczności kontynuowania rewolucji naukowo-technicznej też powiedziano dostatecznie wiele, zarówno w kontekście interesu zakładów i załóg, jak i całego kraju, jego najbliższej i dalszej przyszłości. Wiadomo, że są to zadania ogromne, wymagające pełnej mobilizacji sił przede wszystkim świata technicznego i naukowego.

Do zrobienia jest wiele. Mają na przykład wielkopolscy technicy osiągnięcia w dziedzinie modernizacji wyrobów, ale poziom ich nowoczesności jest często niezadowalający. Nadal zbyt duża część produkcji zasługuje tylko na ocenę dostateczną czego wyrazem są nieliczne znaki jakości, ale za to liczne braki i reklamacje.

Słabym punktem w działalności kadr inżynieryjno-technicznych Wielkopolski jest też zbyt wolne wdrażanie nowych metod wytwarzania i nie dostateczna aktywność wyna-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW MIKA



Fot — Piotr Słoma

ŚWIĘTO TRADYCJI I TERAŹNIEJSZOŚCI

Data tego święta ma swój rodowód historyczny. 23 sierpnia 1944 roku, o godzinie 8.30 wystartowała z polowego lotniska w Zadybiu Starym do pierwszego bojowego wylotu w bitewny wówczas rejon Warki czwórka „Jaków” z 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”. Wprawdzie w skali działań powietrznych drugiej wojny światowej, była to akcja nieznaczna. Polskie „Jaki”, wspierane jeszcze parą myśliwców radzieckich z 233 pułku „Mińsk”, tworzyły osłonę dwóch szturmowych „Iłow”, by w takim zespole, spowodować nieprzyjaciela do prowadzenia ognia, dokonać rozpoznania obrony hitlerowców w rejonie Warki. Do walk powietrznych nie doszło...

A jednak właśnie ten lot otwierał nową kartę w dziejach polskiego lotnictwa wojakowego. Oto nad związkami lądowymi Ludowego Wojska Polskiego — które u boku Armii Radzieckiej współwyzwoliły już obszar „Polski Lubelskiej” i które właśnie toczyły na zachodnim brzegu frontowej Wisły boje o utrzymanie przyczółka magnuszewskiego, mającego stać się w styczniu 1945 roku odcinkiem do wyzwolenia wszystkich ziem polskich — pojawiły się także polskie samoloty.

Powie ktoś: znowu to zamykanie do symboliki. Nie! Przecież nie nim była podkorytowana rozpacz polskich żołnierzy Września, kiedy mimo waleczności i kunsztu naszych lotników, przewaga liczebna i

materiałowa Luftwaffe czyniła niebo nad Polską pustym od samolotów z białoczerwonymi szachownicami. I słusznie ci sami lotnicy polscy, którzy nie mogli skutecznie przeciwdziałać najazdowi na przestarzałych „P-11” i „Karasach”, taką chwałę współzawodniców zapisali się w pamięci narodowej, kiedy toczyli na „Hurricaneach” i „Spitfirach” boje powietrzne nad Anglią i Francją, nad Afryką i Morzem Śródziemnym. lub na „Wellingtonach” i Lancasterach” brali udział w wyprawach bombowych, których celem był nie tylko Berlin, czy Hamburg, lecz także podszczęcińskie — a więc przecież już potencjalnie polskie — Po lice.

Po prostu wojna z Trzecią Rzeszą hitlerowską — nie zakończona przecież tragicznym aktem pierwszym 1939 roku — musiała być rozstrzygnięta także podniebnie. Obecność i działalność polskiego lotnictwa w dalszych zmaganiach tej samej, naszej wojny poza granicami Polski, tworzyła też ważny element polskiego wkładu w koalicyjny wysiłek dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Przy tym działania w powietrzu posiadały znaczenie współdecydujące nie tylko dla globalnych losów wojny. Współkształtowały również wszystkie kampanie tejże wojny, a także wszystkie operacje frontowe, czy armijne, poszczególnych kampanii. Tak więc u podstaw decyzji kierownictwa formujących się w ZSRR wojsk polskich w spra-

wie tworzenia również jednostek lotniczych, legły potrzeby ówczesnego pola walki. Ale ponadto w 1944 roku nadeszła już kulminacyjna dla sprawy polskiej faza wojny wyzwoleniejszej. Najważniejszy człon Polskiej Walczącej — Wojsko Ludowe, bezpośrednio współdecydowało o wyzwoleniu ziem polskich, rozstrzygało zarazem walkę o graniczny i ustrojowy kształt odradzającej się państwowości polskiej. Fakt, że Wojsko Ludowe posiada również jakże istotny dla jego wartości element lotniczy, nie był więc także obójną politycznie. Zadania strategiczne polskiej władzy ludowej, powstałej 22 lipca 1944 roku na wyzwolonej Lubelszczyźnie, określone potrzebą osiągnięcia maksymalnych efektów walki narodowo-wyzwoleniejszej oraz utrwalenia owych efektów — wymagały już nie tylko posiadania własnego lotnictwa odpowiadającego potrzebom tych związków polskich, które walczyły na frontach, ale i dyktowały niezbędną rozbudowę sił powietrznych.

Tak więc inauguracyjny lot pierwszych polskich myśliwców nad Warkę, otworzył kon to działań lotnictwa polskiego, które nie tylko przyczyniało się do klęski wroga. Także współdecydowało o efektywności naszej walki o ziemię polską. Polska Dywizja Lotnicza towarzyszyła bowiem w walce jednostkom naziemnym naszej 1 Armii w jej szlaku od Wisły po Odrę. Eskadry lotnicze atakowały wroga próbującego utrzymać się w Pile, by z niej (i z „twierdzy Poznań”) uczynić odeskoczną do kontrataku. Wspierały też działania polskich wojsk, zdobywających umocnienia Wału Pomorskiego, a następnie Kołobrzeg. Po zakończeniu też walk o to miasto naszych zaślubin z Bałtykiem, wraz z 1 Armią organizowała obronę flanki nadmorskiej. To właśnie polska dywizja lotnicza rozpoznawała pozycje hitlerowskie na wyspie Chłarszczewo i Wolin, przy czym na tej ostatniej wykryto i zniszczono wyrzutnię V-1. A potem była operacja berlińska, w której uczestniczyło ogółem 300 samolotów z białoczerwoną szachownicą.

Dziś, z perspektywy powojennej ćwierćwiecza, ta wojenna działalność Ludowego Lotnictwa wydaje się jeszcze ważniejsza. Ono bowiem przejęło straż nad Polską o wywalczonych granicach na Odrze i Nysie. Walnie też przyczyniło się dzięki swej sile — kształtowanej nie tylko materialnymi czynnikami, lecz i tym co zwykło się określać jako morale — do wygrania trudnej, rozpoczętej niemal nazajutrz po majowym zwycięstwie 1945 roku, wielkiej wojny o pokój. Tworząc tarczę nad Polską, współdecydowało o fiasku tych prowadzonych koncepcji imperialistycznych, które wymierzone w nasze podstawowe interesy narodowe, groziły nieobliczal-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Kulturalno-oświatowe zamierzenia 1970/71 r. w Poznaniu

Nowy rok kulturalno-oświatowy za pasem. Tradycyjnie inauguruje się go w wrześniu. Obecnie trwają intensywne przygotowania do jego rozpoczęcia. Wiadomo już, że będzie on przebiegał pod hasłem „Roku plastyki” przez co rozumie się nasilenie działań w kierunku dalszego, znacznego upowszechnienia dorobku twórczego artystów poznańskich wśród mieszkańców Wielkopolski.

Istotną sprawą dla wszystkich placówek kulturalno-oświatowych jest ściślejsze powiązanie ich działalności z zadaniami rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego kraju. Będzie to sprawa w tym roku szczególnie ważna, albowiem właśnie rozpoczyna się realizacja nowego pięcioletniego planu gospodarczego na lata 1971—1975. A więc na ten sam okres muszą być przygotowane powiatowe i gromadzkie plany rozwoju kultury. W tym zaś celu trzeba ocenić wykorzystanie placówek upowszechniania kultury, ich rozmieszczenie oraz określić dalszy rozwój.

Istotnym czynnikiem wzmacniającym program nadchodzącego roku kulturalno-oświatowego będzie Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych rozpoczynający się w październiku br. (o jego programie pisaliśmy już obszernie w „Głosie”).

Właściwa koordynacja działalności kulturalno-oświatowej pozostaje nadal jedną z głównych spraw do rozwiązania. Idzie zwłaszcza o odpowiednie ukierunkowanie nakładów i świadczeń w oparciu o plany rozwoju kultury. W tej dziedzinie będzie można pokusić się o nowe, oryginalne metody działania, gdyż województwo poznańskie zostało przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wytypowane — w gronie 5 in-

nych — jako eksperymentalne w dziedzinie wprowadzania nowego systemu zarządzania kulturą. Z grubsza biorąc idzie tu o powołanie w niektórych (na razie) powiatach powiatowych komitetów kultury, podporządkowanych bezpośrednio prezydentowi PRN; w składzie tych komitetów znajdują się oprócz przedstawicieli administracji także działacze kulturalni, aktywiści terenowi i przedstawiciele przedsiębiorstw i instytucji działających w terenie. Znajdą się nareszcie podstawy prawne powołania powiatowego funduszu rozwoju kultury, którym także będzie dysponował wspomniany komitet.

Rok plastyki

Trudno na razie powiedzieć co w związku z tym eksperymentalnym systemem zmieni się w dotychczasowych zamierzeniach, ale wydaje się, że w dalszym ciągu pozostaje ważne zadanie koncentrowania istniejących środków materialnych i tworzenie między zakładowych i międzyorganizacyjnych placówek kulturalno-oświatowych. Doświadczenie uczy, że takie placówki prosperują owocnie, prężniej, obejmują znacznie większą liczbę ludności, lepiej wykorzystują nakłady finansowe.

Zapewne w związku z Rokiem Plastyki dołączymy się dalszego zacieśnienia współdziałania placówek kulturalno-oświatowych z instytucjami artystycznymi, tak by bardziej zbliżyć ludzi pracy do sztuki.

Uporządkowania wymaga sieć biblioteczna na wsi. Trzeba nakreślić plan

dalszego rozwoju tej sieci. W miastach natomiast zadbać o to, by sieć biblioteczna obejmowała nowo powstałe osiedla.

Dorobiliśmy się znacznej — jednej z największych w kraju — sieci klubów wiejskich prowadzonych przez „Ruch” i GS. Dyskusja, jaka toczyła się w „Głosie” w I kwartale tego roku i sesja metodyczna w Boszkowie zorganizowana na zakończenie tej dyskusji w maju br. wykazały, że wykorzystanie tych klubów pozostawia wiele do życzenia. Wytyczono tam też drogi poprawy. W każdym razie w tych właśnie klubach powinna koncentrować się cała praca kulturalna środowisk wiejskich.

Wszystkie zaś placówki kulturalno-oświatowe, nie tylko kluby, powinny coraz więcej czasu i inicjatywy poświęcać ludziom starszym znajdującym się na emeryturze. Liczba tych ludzi z roku na rok rośnie, należy wychodzić naprzeciw ich zainteresowaniom i potrzebom.

Z klubami wiejskimi wiąże się też ściśle zadanie coraz większego ogarniania społecznym ruchem kulturalnym — któremu przewodzi Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne — chłopów. To samo zadanie, odnośnie innych placówek, dotyczy środowisk robotniczych.

Przewiduje się dokonanie w tym roku analizy i oceny stanu kadr pod kątem ich wykształcenia ogólnego i kwalifikacji zawodowych do pracy kulturalnej. Wynikiem tego działania ma być wymiana kadr niewykwalifikowa-

nych oraz ustalenie potrzeb w zakresie kształcenia i doskonalenia.

Jeśli idzie o pracę zawodowych placówek artystycznych, warto zwrócić uwagę, że w tym sezonie wznowi działalność w ośrodkach przemysłowych Konina, Turka i Ostrowa teatr kaliski im. W. Bogusławskiego. Zmianie profilu artystycznego i programowego przygotowywuje Wielkopolska Symfoniczna Orkiestra im. K. Kurpińskiego. Wobec projektowanego utworzenia w Szreniawie pod Poznaniem Muzeum Budownictwa Ludowego (czyli skansenu) będzie się inwentaryzować odpowiadające zabytki i przygotowywać dokumentację. W tej dziedzinie warto zwrócić uwagę na to, że ciągle nie znaleziono sposobu właściwego zagospodarowania nieużywanych obiektów zabytkowych, jak pałace w Wieluniu (pow. trzecieński), w Lewkowie (pow. ostrowski), w Gębicach (pow. gostyński), dworów w Głuponiach i Wytomyślu (pow. nowotomyski), że poprzestaniemy na tych przykładach. I jeszcze nowością z dziedziny muzealnictwa — w Kołaczku (pow. wrzesiński) zostanie uruchomiona Izba Muzealna poświęcona Władysławowi Reymontowi.

Z innych zamierzeń powiedzmy jeszcze o nowościach z dziedziny szkolnictwa artystycznego. Otóż Państwowe Ognisko Muzyczne w Kole zostanie przekształcone w Państwową Szkołę Muzyczną im. K. Szymanowskiego. Kontynuowana będzie reforma szkolnictwa artystycznego, dostosowująca jego działania do aktualnych potrzeb naszego życia.

W związku z tym istotne wydają się zamierzenia kontynuowania badań nad przydatnością zawodowo-społeczną absolwentów szkół artystycznych i zamierzone przeprowadzenie badań socjologicznych nad losami absolwentów szkół muzycznych.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Współczesne realia pokoju Święto tradycji i teraźniejszości

W publicznych dyskusjach oraz w listach do redakcji spotykam się dość często z pytaniem, dlaczego jest niemożliwe zawarcie traktatu pokojowego, który by hurtem uregulował problemy wynikające z klęski III Rzeszy.

Zawarcie traktatu pokojowego w klasycznym tego słowa znaczeniu stało się niemożliwe przede wszystkim dlatego, że układ sił na naszym kontynencie i realia współczesnego świata nie odpowiadają już układowi i realiom z 1945 r.

Traktat pokojowy rozumiany jako „ustanowienie pokoju” (peace settlement), mieli zawrzeć zwycięzcy ze zwyciężonymi. Jego fundament został określony w porozumieniu poczdamskim. Zawarcie, go w 1945 r. było jednak niemożliwe, gdyż druga strona tzn. zwyciężeni, nie istniała jako podmiot prawny. Bezwarunkowa kapitulacja Niemiec oraz przyjęcie władzy nad Niemcami przez 4 mocarstwa wytworzyło przerwę w istnieniu państwa niemieckiego. Dlatego zawarcie miało być odroczone do czasu odbudowania demokratycznego państwa niemieckiego (temu miały służyć uchwały o denazyfikacji i demilitaryzacji przyjęte w Poczdamie), gdyż tylko takie miało być partnerem w rokowaniach z państwami koalicji antyfaszystowskiej oraz sygnatariuszem traktatu pokojowego. M. in. właśnie dlatego — ze względu na niestnienie w tym momencie legalnego przedstawicielstwa demokratycznego państwa niemieckiego — uchwała poczdamska przesądzała o przebiegu granic niemieckich, w tym granicy na Odrze i Nysie, pozostawiała formalne zatwierdzenie tej decyzji przyszłemu uregulowaniu pokojowemu. Pokonane Niemcy miały zaakceptować nową granicę polsko-niemiecką, będącą owocem niemieckiej agresji na Polskę, niemieckich zbrodni na polskim narodzie oraz polskiego układu w zwycięstwo nad Niemcami.

Układ sił, którego odbiciem był Poczdam, rozpadł się, szybko, a w toku zimnej wojny ukształtował się nowy układ, istniejący w nie wiele zmienionej postaci do dziś. Punktem odniesienia tamtego układu było stanowisko wobec faszy-

stowskich Niemiec. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki stały po jednej stronie frontu. Punktem odniesienia obecnego układu są przede wszystkim kryteria ustrojowe. Dwa super-mocarstwa stoją po dwóch stronach barykady, militarnie przewodząc dwu przeciwnym sobie blokom wojskowym. Podział przetrwał nie tylko dawną koalicję antyfaszystowską, ale na wet same Niemcy. Dokonało się to, czego porozumienie poczdamskie nie przewidywało. Na terytorium dawnej III Rzeszy powstały dwa państwa niemieckie o różnych ustrojach i należące do dwóch różnych bloków wojskowych.

Zimna wojna stworzyła na terenie państwa zachodniemieckiego go sprzyjające warunki dla odbudowania pozycji tego nurtu historii niemieckiej, który porozumienie poczdamskie chciało wykreślić raz na zawsze. Jednocześnie NRF, będąca obecnie drugą lub trzecią — w zależności od ocen potencjału japońskiego — potęgą przemysłową świata kapitalistycznego, zwiadała się faktycznie z Zachodem, że nie ma żadnych możliwości, aby na jakiejś ewentualnej konferencji pokojowej została przywrócona linia podziału z 1945 r. Dlatego nierealna jest myśl o traktacie pokojowym.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że czas działał na korzyść umacniania się w Europie status quo, na korzyść na szczeblu państwowym, z jednym wszelako wyjątkiem. Oceniając sytuację realistycznie musimy stwierdzić, że w tym samym czasie, w którym umacniało się te rytorialno-polityczne status quo, umacniała się również pozycja ekonomiczna, militarna i polityczna NRF w obozie zachodnim, co czyniło ją coraz mniej skłoną do przyjęcia po stanowień poczdamskich za fundament ewentualnego traktatu pokojowego, szczególnie tych postanowień, które wytyczyły polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie.

Wielu publicystów zachodnio-niemieckich zdaje sobie sprawę, że gdyby zaraz po wojnie doszło do podpisania traktatu pokojowego, Niemcy musiałyby bez reszty zaakceptować to, przeciwko czemu chcieliby teraz występować politycy bońscy. W „Europa Archiv” z 10. 6. 1970 r., profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Bonn, Walter Scheuner pisał m. in.: „Gdyby zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej zawarty został ogólny traktat pokojowy, to również zostałyby ostatecznie roz-

strzygnięte problemy terytorialne. Ponieważ to nie nastąpiło, niemiecka opinia publiczna przez długi czas nie uświadamiała sobie rozmiarów historycznego przełomu z 1945 r...”

NRF, podtrzymując fikcję odwoływania się do traktatu pokojowego, dąży do odroczenia ad calendas grekas formalnego, ostatecznego uznania terytorialnych skutków klęski III Rzeszy. Przy czym niektórzy politycy bońscy, jak np. von Guttenberg, pragnąc jeszcze bardziej uniemożliwić traktat pokojowy, powtarzają niezmienne, że w imieniu „Niemiec” podpisał go mógłby tylko „rząd ogólnoniemiecki”, co w ich przekonaniu zakłada uprzednie wchłonięcie NRD przez NRF. Przy pomocy tej fikcyjnej bariery prawnej chcieliby zagrozić drogę do akceptacji przez NRF istniejącego status quo w Europie, a w praktyce — do ratyfikacji układu, jaki rząd Brandta podpisał ze Związkiem Radzieckim.

Fikcję odwoływania się do traktatu pokojowego podtrzymuje zresztą także rząd kanclerza Brandta, ale z inną motywacją. Głosi on potrzebę zabezpieczenia tego, co nazywa „opcją niemiecką”, czyli jak stwierdza układ ZSR — NRF: „wyjść z założenia istniejącej na tym obszarze rzeczywistej sytuacji” — aby na tej podstawie budować stopniowo elementy trwałego pokojowego porządku w Europie. I właśnie dlatego natrafia na tak zacietliwy opór opozycji, mimo formalnej zgodności z nią co do odroczenia ostatecznej prawnej regulacji do czasu traktatu pokojowego, czyli do światowego nigdy.

Jednocześnie jest on jednak świadom, że normatywna siła faktów rozbija się z legalistyczną argumentacją. Ze trzeba zaakceptować istniejącą sytuację — czyli jak stwierdza układ ZSR — NRF: „wyjść z założenia istniejącej na tym obszarze rzeczywistej sytuacji” — aby na tej podstawie budować stopniowo elementy trwałego pokojowego porządku w Europie. I właśnie dlatego natrafia na tak zacietliwy opór opozycji, mimo formalnej zgodności z nią co do odroczenia ostatecznej prawnej regulacji do czasu traktatu pokojowego, czyli do światowego nigdy.

Wojna światowa 1939 — 1945 nie była pierwszą — i zapewne

nie ostatnią, której nie zamknął globalny traktat pokojowy, np. na wzór wiedeńskiego z 1815 r. czy wersalskiego. Regulacja jej wyników została dokonana w Poczdamie. Jak stwierdza prof. Klafkowski w swej ostatniej pracy, „obecnie obowiązuje umowa poczdamska jako główna podstawa prawa, regulująca stosunki między narodami zjednoczonymi i „Niemcami jako całością”. Dzięki temu nie istnieje „próżnia prawna, mimo odwołania zawarcia traktatu pokoju z Niemcami”.

Układ między ZSR a NRF, wychodząc z realnej oceny współczesnego układu sił, stworzył realne przesłanki dla ostatecznego zamknięcia okresu powojennego również między NRF a Europą wschodnią. Celem polityki państw socjalistycznych było i pozostaje oparcie pokoju w Europie na systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Podstaw dla niego nie może być stworzyć traktatu pokojowego, lecz konferencja wszystkich państw Europy oraz jeśli Zachód tego pragnie — USA i Kanady. Znaczący udział w tej konferencji nie będzie sięgać korzeniami drugiej wojny światowej, skoro przy wspólnym stole zasiadają również przedstawiciele państw, które w wojnie udziału nie brały. Dlatego rezultat tej konferencji nie będzie mógł być traktatem pokojowym, mimo iż winien posiadać cechy ogólnoeuropejskiego uregulowania pokojowego, w którym wezmą udział oba państwa niemieckie.

RYSZARD WOJNA

*) Alfons Klafkowski — „Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945 — 1970” — Wydawnictwo Poznańskie.

Minimotorówka

Wraz z rosnącym zatłoczeniem wód w modnych miejscowościach rekreacyjnych coraz większym zainteresowaniem cieszą się małe, ale szybkie motorówki. Konstruktorzy amerykańscy z firmy Bonanza Industries (Kalifornia) zaprojektowali łódź motorową o wy-

dłużonym kształcie, ważącą 60 kg. Zaopatrzona w 55-konny silnik, minimotorówka rozwija szybkość 80 km/godz. z dwuosobową załogą i może holować jednocześnie dwóch narciarzy wodnych. Długość motorówki wynosi niecałe 3 m.

PAP

ZBIGNIEW MIKA

Miedzy życiem a śmiercią

Przeszczepy kości, nerek, a w ostatnim 10-leciu także serca — są już w świecie praktyką dość powszechną. Zatem jednak, zwłaszcza w związku z transplantacjami serca, na nowo stało się przed ludzkością pytanie zasadnicze: co to jest śmierć i kiedy człowieka można uznać za zmarłego?

Kiedyś lekarze przykładali do ust osobie zmarłej lusterko, szukali oddechu, badali tętno. Obecnie wiadomo, że ani brak oddechu, ani zanik tętna, nie świadczą o śmierci. Podtrzymuje się bowiem życie ludzkie za pomocą maszyn. Wiadomo też, że śmierć przychodzi stopniowo, kolejno zamierają komórki narządów. Na ogół przyjmuje się za moment śmierci zniszczenia ośrodka nerwowego.

O tym, jak szybko zmienia się definicja śmierci, świadczy fakt, że do roku 1966 za objawy śmierci uważano w medycynie brak skurczu serca i zatrzymanie oddechu; jednak na początku roku 1967 francuska Akademia Medycyny uchwaliła, że człowieka uważa się za zmarłego dopiero wtedy, gdy jego krzywa elektroencefalograficzna, czyli krzywa rejestrująca prądy czynnościowe kory mózgowej, wykonana dwukrotnie z 48-godzinną przerwą, jest płaska.

Później w dyskusji na ten temat — prof. Soulie powiedział:

„Mielimy chorego, młodego, 17-letniego człowieka — w czasie zabiegu operacyjnego ustala akcja serca. Pozostawia nieprzytomny, z elektroencefalogramem absolutnie płaskim przez kolejne sześć dni. Sądziłem, że jest stracony. Po sześciu dniach odzyskał świadomość. Teraz zdaje maturę. Pozostało mu jedynie niewielkie drżenie ręki...”

Przytając cytowane tu fakty — Barbara Seidler pisze w „Życiu Literackim” na temat, który można by określić: jak daleko ludzkości wolno się posuwać w transplantacjach? Autorka obserwowała z bliska w ciągu 2 lat pracę lekarzy dwóch warszawskich klinik, dokonujących transplantacji nerek (warto przypomnieć, że w Polsce transplantuje się nerki od roku 1966).

„Ani razu — pisze — nie zaświtało we mnie

przypuszczenie, że lekarze spieszą się przy pobieraniu nerek, że dybą na czyjąś śmierć, że nie ratowali wszystkimi dostępnymi środkami tych, którzy kończyli życie, a po śmierci stali się dawcami narządów”.

Każda śmierć dawcy jest komisyjnie stwierdzona.

W dotychczasowej praktyce, lekarze dokonujący transplantacji opierają się na przepisach sformułowanych w roku 1928 i znalezionych w roku 1949. Przepisy te są

stare, wydane były w związku z możliwościami przeszczepienia rogówki, dla przywrócenia wzroku niewidomym. A dzisiaj transplantuje się narządy. Ta nowa sytuacja, związana z postępem wiedzy medycznej, wymaga nowych, precyzyjniejszych określeń.

W związku z tym, że prawo nie zajęło dotychczas stanowiska w stosunku do czynności lekarskich związanych z transplantacjami, sędzia Szerer wypowiedział kiedyś znamienne słowa: „Być może, że wszystkie niepokojące i zastrzeżenia prawników w kwestiach transplantacji są nieuzasadnione i że tylko powinniśmy pięknie pokłonić się lekarzom, bo żaden z jurystów nie zyskał przecież miana dobroczyńcy ludzkości, a jakże wielu lekarzy takie miano zdobyło”.

Nagle jednak pękła bomba. W kwietniu br. do prokuratury łódzkiej wpłynęło pismo od Gabriela Kozłowskiej, w którym oskarża ona lekarzy z II Kliniki Chirurgicznej AM w Łodzi, kierowanej przez znakomitego kardiologa prof. Mollę, o to, że pobrali oni nerkę od jej zmarłego męża, wiedząc, że żył on jeszcze, bowiem według wydanego jej świadectwa zgonu, mąż jej zmarł w tejże klinice 7 kwietnia br. o godz. 4 rano, podczas gdy zabieg transplantacji nerki wykonany był tegoż dnia o godz. 0.30.

Dokończenie ze str. 3

nymi konsekwencjami dla całej ludzkości. Także codziennym wysiłkiem bojowym owej straży polskiego nieba, pokrzyżowane zostały między innymi nadzieje tych, którzy odwarżając Luftwaffe, zbrojąc ją w „Starfighter” specjalnego typu „G” (Germania), skonstruowane dla dobrodziejstwa w bombach atomowych, liczyli, iż warto kontynuować politykę wschodnią imperializmu niemieckiego, dostosowaną do strategii rychłego już odwetu. Jest więc w tych prądach odprężeniowych, wentylujących dziś atmosferę ostatniego ćwierćwiecza, budzących nadzieje na stworzenie systemu bezpieczeństwa europejskiego, jest też echo nowoczesnych „Migów”, za sterami których czuwają następcy i wychowankowie weteranów znanego Warku.

Tym większy powód, by w Święto Lotnictwa, nawiązując datą do tamtego inaugura-

Gdzie twoje miejsce — inżynierze?

Dokończenie ze str. 3

laczca. Nieustający problem, to organizacja procesów produkcyjnych, które nadal nęka nierytmiczność, praca w godzinach nadliczbowych, niedowład dyspozytorski.

☆

Dalsze wnioski nasuwają się same: jeśli kadra inżyniersko-techniczna ma lepiej pełnić swoją doniosłą rolę, pracować efektywniej dla postępu technicznego i ekonomicznego, to niezbędne będzie dokonanie w licznych zakładach szeregu zmian, może nawet w określonych kręgach niepopularnych. Przemieszczenie kwalifikowanych sił, odciążenie ich od podrzędnych prac, prowadzenie systematycznej oceny efektywności działania i przydatności inżynierów oraz techników na zajmowanych stanowiskach — to tylko część koniecznych przedsięwzięć. Oddzielna sprawa to pracownicy niskokwalifikowani, których albo trzeba dokształcać, albo wymieniać.

ZBIGNIEW MIKA

cyjnego lotu sprzed 26 lat, myśleć z wdzięcznością i o tych co dziś na niebie. By wspominać z czcią sławne nazwiska historii polskich walk powietrznych przeciwko Trzeciej Rzeszy, sercem zespać się z jakże liczniejszymi, choć częstokroć, ze zrozumiałych względów nieznanymi z nazwisk, bohaterami polskiej współczesności lotniczej. Bohaterami czuwania. Bohaterami gotowości.

Kiedy będziemy podziwiać ich odświętny pokaz nad Szczecinem, symbolizujący straż, zabezpieczenie granic Polski, wywalczonych w 1945 roku, wspomnijmy: nie jeden z nich przeżywał już zachodniemieckie samoloty wywiadowcze „Atlantiki”, próbujące penetrować wybrzeża Bałtyku; rzecz jasna nie w celu zaznajomienia się z masowością turystyki i wypoczynku. Od tych, którzy demontują nam dziś swoje umiejętności zależy też spokój jutra.

A więc: szczęśliwych lotów, żołnierze w stalowych mundurach!

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W Nowym Jorku trudno oddychać

Pierwszy tydzień sierpnia był szczególnie przykry dla mieszkańców Nowego Jorku. Na skutek upałów i zupełnego braku wiatru unoszące się w powietrzu dymy i odpady przemysłowe tworzyły nad miastem gęsty paup utrudniający normalne oddychanie. Zanieczyszczenie atmosfery wyniosło 0,23 cm sześć. Na metr sześcienny powietrza. Burmistrz Nowego Jorku zarządził ograniczenie pracy urządzeń spalających śmiecie i grozi wstrzymaniem komunikacji samochodowej w mieście, jeżeli nie zmniejszy się wskaźnik zanieczyszczenia powietrza (obecnie w godzinach szczytu na ulicach Nowego Jorku kursują 4 miliony samochodów).

Nie tylko Nowy Jork cierpi na brak powietrza. W Tokio w ciągu pięciu dni umieszczono w szpitalach 8 tysięcy osób cierpiących na zapalenie gardła i oczu z powodu zatrutej mgły unoszącej się nad miastem. (PAP)

Reporter „Życia Literackiego” relacjonuje ustalone fakty. Wiadomo na pewno, że człowiek, któremu pobrano nerkę zmarł z rozpoznaniem wylewu krwi do mózgu. W klinice ko misyjnie stwierdzono śmierć mózgową o godz. 0.30, ale śmierć biologiczną o godz. 4.

Skąd się wzięły dwie różne godziny zgonu? Prof. Moll stwierdza, że wdowa dostawa świadectwo zgonu określające godzinę śmierci na g. 4 rano dlatego, ponieważ od zmarłego pacjenta po g. 0.30 nie odłączono jeszcze wszystkich aparatów podtrzymujących sztucznie oddech i krążenie. Wynika więc z tego, że był tylko fanatorem ludzki sztucznie podtrzymywany przy życiu, podczas gdy zanikły funkcje mózgowo-psychiczne.

Wyciągając wnioski z tych faktów, autorka stwierdza: „Jest w łódzkiej sprawie wiele niejasności, które przy pomocy naukowych autorytetów muszą być jak najszybciej rozwikłane, a wyniki — jak i poprzednie enuncjacje — podane do publicznej wiadomości.”

Ale jest przede wszystkim potrzeba, aby resort zdrowia efektywniej zaczął działać w przeprowadzeniu przez Sejm nowej ustawy o zawodzie lekarza, a w ustawie tej muszą się znaleźć jasno sformułowane stwierdzenia, dotyczące wszelkich transplantacji.”

Następstwa łódzkiej sprawy są m. in. takie, że wybitni chirurdzy odmawiają obecnie przeszczepienia kości, czego dokonywali od lat z znakomitym skutkiem, nie chcą wchodzić w konflikt z prawem.

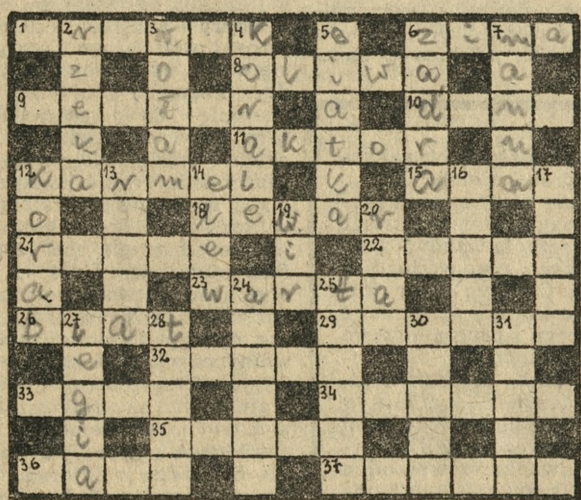
Autorka tak kończy swoją publikację:

„Wiem co? zawieszę postępek medycyny na kołku, dlatego że nie ma wyraźnych przepisów, czy wreszcie zmusić do działania nasze nie-rychliwe ciała prawo-resortowe i wyraźnie określić obowiązki i prawa lekarzy? Zeby wszyscy lekarze mogli spokojnie pracować, zeby wszelkimi dostępnymi środkami mogli ratować ludzkie życie, ale jednocześnie, aby ono — jak najświętsza wartość — było prawem chronione”.

LEKTOR

P. S. „Życie Warszawy” podało w piątek, że szpital uniwersytecki w Gandawie specjalizuje się w przeszczepach nerek, spełnia w tej dziedzinie rolę swego „banku” dla całej zachodniej Europy. Zdołano tam bowiem opracować metody przechowywania ludzkich nerek, pozwalające na daleki nawet transport. (Lekt.)

KRZYŻÓWKA NR 34



Poziomo: 1. zwierzątko domowe, 6. mroź i śnieg, 8. dzielnica Gdańska, 9. przemoc, gwałt, 10. jednostka siły, 11. na scenie, 12. przepalony cukier, 13. zwrot staropolski, 18. podnośnik, 21. na stokach gór, 22. sprzedaje sprzęt domowy, 23. dopływ Odry, 26. górna część stołu, 29. nauczyciel Chopina, 32. postać z „Pana Tadeusza”, 33. życie, 34. wyszydający utwór literacki, 35. utwór Malczewskiego, 36. ryba, 37. w herbie Warszawy.

Pionowo: 2. woda w drodze, 3. alarm, krzyk, 4. tworzący rafa, 5. rodzaj cienkiej tkaniny, 6. drzazga, 7. kaszka, 12.

statek, 13. wyspa na Bałtyku, 14. wychowanek szkoły morskiej, 16. państwo w Afryce wschodniej, 17. kolejna liczba, 19. niebezpieczny w rzecze, 20. pieniądź Kambodży, 24. imię meskie, 25. stan w USA, 27. jedna z piłkarskich drużyn, 28. obywatel, 30. rasa psa myśliwskiego, 31. tygodnik poświęcony sprawom filmu.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 28 sierpnia br. nadesła pod adresem Redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 34.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

POZIOMO: melba, korek, szopa, tomat, sadio, mlecz, larwa, agora, aura, faul, kowal, taran, itaka, serum, Romer, barok, trawa, Agata.

PIONOWO: motyl, lemurek, astma, kaszka, radio, kłoda, oset, Amado, Wara, graca, rólka, koszt, warta, limba, kadr, tarka, rumba, norma.

Kwadrat magiczny: kos, osa, sad. Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Krzysztof Tajner — Poznań, Sadowa 24a 2. Piotr Borkowski — Gostyń, Mostowa 8b m. 23 3. Edward Koterba — Karłowice, Dworcowa 2, pow. Brzeg N/10 Nagrody wysyłamy pocztą.

Niedziela 23 sierpnia 1970 r. KIERMASZ ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

godzina 9-13 Zaprasza MHD życząc pomyślnych zakupów. PAPIER — OBUWIE — ODZIEŻ NA STARYM RYNKU

Dość lekkomyślności!

68 osób utonęło w Wielkopolsce

Z informacji Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu wynika, że do 19 sierpnia w rzekach i jeziorach Wielkopolski utonęło już 68 osób. Znaczną liczbę ofiar lekkomyślnej kąpeli stanowią dzieci.

Jak zdołano stwierdzić, wie- le dzieci tonie na skutek kapa- nia się w zbiornikach wod- nych znajdujących się w obrę- bie wsi i gromad. Wypadki u- tonięć, to przede wszystkim wynik braku opieki ze strony dorosłych. Zdarzają się też liczne przypadki utonięć na skutek uderzenia o dno, a za- tem skoków do płytkiej wody. Znamienne jest także utonie- cie we wspomnianym okresie pięciu osób w zbiornikach przeciwpożarowych. Nadto — 15 osób utonęło wskutek ką- peli w stanie nietrzeźwym.

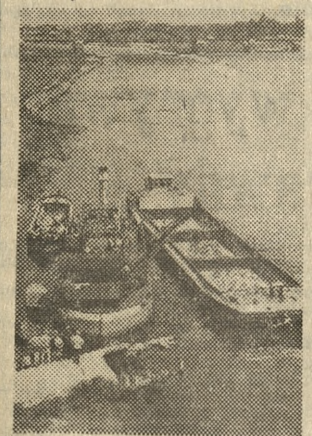
Kontrolę przeprowadzone przez WKKF i Urząd Wydział Prewencji i Ruchu Drogowego MO pozwoliły stwierdzić roz-

luźnienie dyscypliny wśród ką- piących się i administratorów kąpielisk. Niedostateczna jest też opieka dorosłych nad dziećmi. Wobec alarmującej statystyki utonięć w naszym województwie, WKKF i Urząd wywołali radom narodowym zalece- no potrzebę zorganizowania o- pieki nad dziećmi.

Na terenie kąpielisk stwierdzo- no szereg braków, m. in.: wyda- wanie łodzi i kajaków osobom nie posiadającym karty pływackiej, opuszczanie posterunków przez ra- towników, zezwalanie na kąpiel po zamknięciu placówki oraz nie reagowanie na kąpiel w stanie nie trzeźwym.

Na marginesie zarządzeń WKKF i Urzędu wypada stwierdzić słusność postępowania na- szych władz w obliczu wzrastają- cych liczby utonięć. Jednak w ślad za wydanymi zarządze- niami pokontrolnymi musi na- stępować ich pełne respekto- wanie, a także kontrola wyko- nania. Oto warunki, bez któ- rych spełnienia nie może być mowy o poprawie sytuacji na naszych wodach. Same bo- wiem okólniki i zarządzenia niczego tu nie zmieniają. (c)

Regulacja Warty



W dalszym ciągu trwają pra- ce nad regulacją koryta War- ty w obrębie miasta. Obec- nie przeprowadza się je na zachodnim brzegu od Mo- stu Rocha do Mostu Mar- chlewskiego. Na zdjęciu — specjalna pogłębiarka przy oczyszczaniu dna rzeki. (c) Fot. — K. Przychodźki

INFORMUJEMY

Miejskie Przedsiębiorstwo Komu- nikacyjne informuje pasażerów ko- rzystających z komunikacji miej- skiej, że wyjątkowo w tym mie- siącu sprzedaż abonamentów we wszystkich okresowych punktach zostaje przesunięta — z uwagi na rozpoczynający się rok szkolny — o 2 dni, tj. od 26. VIII do 5. IX. br. Godziny sprzedaży pozostają bez zmian — 9 do 17.

Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Miejski w Poznaniu, posiada bilet- ny nieodpłatny do operetki na przedstawienie w dniu 28 sierpnia. Bilety będą wydawane 26 bm., od godz. 9, w biurze Związku przy ul. Młyńskiej 5 dla tych członków, którzy w tym roku nie korzystali z biletów do opery i teatrów.

W dniu 20 sierpnia 1970 r. zmarł nasz długo- letni współpracownik

WALENTY KAMIŃSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego i ofiarnego pracownika oraz lubianego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współ- czucia składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Urzędu Statystycznego dla m. Poznania i woj. poznańskiego w Poznaniu. K5851

† Dnia 22 sierpnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św.

TOMASZ CZECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuczki Poznań, Grochowska 42 m. 4. 35576g

† Dnia 20 sierpnia 1970 r. zmarł nasz najdroższy syn, brat, mąż, wnuk i szwagier, przeży- wający lat 23, śp.

JERZY GIERNATOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiłona matka z rodziną Poznań, Czerwonej Armii 37 m. 4. 35549g

Rośnie Kolejowy Bank Krwi

Jak nas zawiadomił Komitet Koordynacyjny Honorowe- go Krwiodawstwa przy Stacji PKP w Poznaniu, w tych dniach 60 pracowników węzła Poznań Główny przekazało 18,1 l. krwi na konto Kolo- wego Banku Krwi. Tym sa- mym zrealizowali oni zobowią- zanie podjęte z okazji zbliża- jącego się Dnia Kojarza.

Tak więc w tym roku pra- cownicy różnych służb kolejow- ych oddali do swego banku krwi 66 litrów tego cennego leku, a w banku znajduje się już 358 litrów krwi.

Ponieważ pięciu dalszych pracowników PKP oddało do tej pory po 6 litrów krwi, u- zyskali oni prawo do wyróżnie- nia pod nazwą Zasłużony Ho- norowy Dawca Krwi. Są to: Feliks Szymkowiak, Czesław Piechocki, Adam Górecki, Flo- rian Marciniak i Florian Gal- las. (c)

odpowiadamy

Elżbieta O. — Klub Jeździectwa „Cwał” ma swa siedzibę przy Lu- dowych Zespołach Sportowych na Woli w Poznaniu. (2022)

H. S. — Sprawy podziału majątk- u po zmarłym może rozstrzygnąć tylko sąd, skoro zmarła nie zosta- wiła żadnego testamentu. (2101)

Tadeusz G. — Na list dokładną odpowiedź otrzyma Pan od nasze- go radcy prawnego w terminie późniejszym.

DO REDAKTORA GŁOSU

Nie tylko spaliny

„W związku z artykułem na temat ograniczenia ruchu pojazdów na Starym Rynku „Obserwatora” („Głos” z 19 bm.) spieszę podziękować obur- racz pod tym postulat, mi- mo że jestem zmotoryzowany i mieszkam w tej okolicy.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedno nieporozu- mienie, które zakradło się do argumentacji „Obserwatora”. Otóż spaliny samochodów oso- bowych o silnikach benzyno- wych nie powodują praktycz- nie żadnych, negatywnych konsekwencji z punktu widze- nia czystości elewacji. Natomiast rzeczywistym, konkre- tnym, odczuwalnym przez wszystkich mieszkańców tej dzielnicy wrogiem czystości atmosfery, siewcą sadzy i za- nieczyszczeń chemicznych są liczne kominy zakładów, znaj- dujące się zaledwie w odleg- łości kilkuset metrów od Sta- rego Rynku.

Wymieniam tu najbardziej uprzywilejowanych brudasów, wzbra-

nających się przed zależe- niem elektrofiltrow: Poznań- skie Zakłady Chemiczne (ul. św. Wojciecha 28), Rektyfika- cja Spirytusu (ul. Bożnicza), Rzeźnia (ul. Grochowska 42), Piekarnia przy ul. Wronie- ckiej 10 oraz nieznanym mi bli- żej duży zakład przy ul. Gro- chowskiej 14 (naprzeciw Rzeź- ni).

Zaręczam, że wyniki ewen- tualnych badań stopnia zanie- czyszczenia atmosfery w reje- nie pływali przy ul. Wronie- ckiej już przyniosłyby kata- strofalne rezultaty!

W. W.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

RED.: Pisząc o zgubnym wpły- wie spalin pojazdów mechanicz- nych na tynki budynków — nie wymyślił sobie tego. Stwier- dzone to już w szeregu przypad- ków. Niemniej zgadzamy się z naszym korespondentem, że dy- my z pobliskich kominów także wpływają szkodliwie na ozdob- elewacje naszych staromiejskich budynków. Dlatego i od siebie po- pieramy opinię zawartą w powyż- szym liście. (c)

Praca Nauka

Uczniwa, czysta kobieta, potrzebna na 5 godzin dziennie, wyłącznie do opieki nad 10-miesięcz- nym dzieckiem. Poznań, Winogrody, ul. Pasieka 15 (po godz. 18). 34632g

Dnia 21 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sa- kramentami św., nasza najdroższa córka, żona i matka

ZOFIA ROSKE

z domu MICHAŁAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni matka, mąż z córkami

Poznań, Reya 2 m. 6. 35572g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 sierpnia 1970 r. po długiej chorobie, za- kończyła w Bogu swoje pracowite życie nasza najdroższa ciocia i bratowa, śp.

IRENA GRUSZCZYŃSKA

b. rektorka Szkoły Wydziałowej w Poznaniu b. długoletnia kierowniczka szkół poznańskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 sierpnia (wtorek) o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni siostrzenica, siostrzeniec i rodzina

Poznań, ul. Parkowa 3 m. 6. 35584g



KIERMASZ SZKOLNY

przed Spółdzielczym Domem Handlowym „Alfa” Spółem PSS

w Poznaniu ul. Czerwonej Armii 40

POLECAMY:

ODZIEŻ, OBUWIE, ARTYKUŁY POŃCZOSZNICZE DLA DZIECI

I MŁODZIEŻY ORAZ TORNISTRY, TECZKI I TORBY. M5826

Kierowca mechanik i kat. uczciwy, bez nałogów przyjmie dobrą pracę. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 35151g.

Pomoc domowa potrzeba — młoda, solidna, do dziecka. Warunki bardzo dobre. Warszawa, Współ- na 35 m. 10, Wanda Dre- ger. K5722g

Opiekunka do dziecka — najchętniej okolice Soła- cza — potrzebna. Ziem- kowsky, Urbanowska 32 m. 20. 34825g

Drykera, wyoblarza, flu- sarza, galvanika — na- tychmiast przyjmie. War- sztat St. Falciewicz, Po- znań, ul. Janickiego 22. 34728g

Kapelusznika do produk- cji męskich kapeluszy — poszukuje (również doryw- czo) prywatną pracownia. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 34619g.

Po dwuletniej nauce w za- wodzie zegarmistrzow- skim, podejmę dalszą pra- cę. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 34650g.

Pani do dziecka 1,5 roku, 2 godzin dziennie, potrzeb- na od września. Zgłaszać: Poznań, Bułgarska 92 m. 10, od godz. 17. 34659g

Wózek dziecięcy, leżaczki, najnowsze modele — po- leca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 35881g

Maszyny masarskie, bli- żniak oraz sprężynę w do- brym stanie, sprzedam. Krowalska, Wolsztyn, ul. Kocho 44. 34288g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie — kom- binowane — leżaczki, wzo- ry prawie zastrzeżone — poleca Wytwórnia, Orzesz- kowej 13. 34188g

Przyjmie ucznia na pokój. Poznań, ul. Krajewskiego 44. 34821g

Zamienię z pracownikiem PKP 4-pokojowe mieszka- nie z wygodami — na 2- pokojowe, kwaterunkowe z wygodami i c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34651g.

Psycholog, pracująca, czło- nek spółdzielni mieszka- niowej — poszukuje przy- jemnego, samodzielnego pokoju. Cena obojętna. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 34629g.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Poznański Poznań, Aleja Stalingradzka nr 5/9 podaje do wiadomości zainteresowanym, że kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia budowlane DLA ELEKTRYKÓW rozpocznie się w dniu 26 września 1970 r.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 14 września br. Równocześnie informujemy, że nowy kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia w zakresie usług z pomiarami oraz obsługi urza- dzeń elektroenergetycznych, rozpocznie się dnia 14 września 1970 r.

Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekre- tariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel 545-84. K5509

A GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 200 (8244) 23/24 VIII 1970



PARK PRYSTAŃ I BRACTWY CYTAŃSKIE

W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

O GODZINIE 17

ATRAKCYJNE KONCERTY W AMFITEATRZE

Wynajmę pokój 3 ucze- nicom, rozpoczynającym szkołę średnią. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34787g.

Pracującą, po studiach, członkę spółdzielni, poszu- kuję cichego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34805g.

Zamienię duży pokój i ku- chnię, gaz, prąd, w Gliwi- cach — na 1 pokój i kuch- nię w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34805g.

Przyjmę ucznia na pokój. Poznań, ul. Krajewskiego 44. 34821g

Zamienię z pracownikiem PKP 4-pokojowe mieszka- nie z wygodami — na 2- pokojowe, kwaterunkowe z wygodami i c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34651g.

Psycholog, pracująca, czło- nek spółdzielni mieszka- niowej — poszukuje przy- jemnego, samodzielnego pokoju. Cena obojętna. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 34629g.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Poznański Poznań, Aleja Stalingradzka nr 5/9 podaje do wiadomości zainteresowanym, że kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia budowlane DLA ELEKTRYKÓW rozpocznie się w dniu 26 września 1970 r.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 14 września br. Równocześnie informujemy, że nowy kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia w zakresie usług z pomiarami oraz obsługi urza- dzeń elektroenergetycznych, rozpocznie się dnia 14 września 1970 r.

Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekre- tariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel 545-84. K5509

A GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 200 (8244) 23/24 VIII 1970

Wózek dziecięcy, leżaczki, najnowsze modele — po- leca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 35881g

Maszyny masarskie, bli- żniak oraz sprężynę w do- brym stanie, sprzedam. Krowalska, Wolsztyn, ul. Kocho 44. 34288g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie — kom- binowane — leżaczki, wzo- ry prawie zastrzeżone — poleca Wytwórnia, Orzesz- kowej 13. 34188g

Przyjmie ucznia na pokój. Poznań, ul. Krajewskiego 44. 34821g

Zamienię z pracownikiem PKP 4-pokojowe mieszka- nie z wygodami — na 2- pokojowe, kwaterunkowe z wygodami i c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34651g.

Psycholog, pracująca, czło- nek spółdzielni mieszka- niowej — poszukuje przy- jemnego, samodzielnego pokoju. Cena obojętna. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 34629g.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Poznański Poznań, Aleja Stalingradzka nr 5/9 podaje do wiadomości zainteresowanym, że kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia budowlane DLA ELEKTRYKÓW rozpocznie się w dniu 26 września 1970 r.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 14 września br. Równocześnie informujemy, że nowy kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia w zakresie usług z pomiarami oraz obsługi urza- dzeń elektroenergetycznych, rozpocznie się dnia 14 września 1970 r.

Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekre- tariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel 545-84. K5509

A GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 200 (8244) 23/24 VIII 1970

Wózek dziecięcy, leżaczki, najnowsze modele — po- leca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 35881g

Maszyny masarskie, bli- żniak oraz sprężynę w do- brym stanie, sprzedam. Krowalska, Wolsztyn, ul. Kocho 44. 34288g

Wózek dziecięcy ostatnia nowość, głębokie — kom- binowane — leżaczki, wzo- ry prawie zastrzeżone — poleca Wytwórnia, Orzesz- kowej 13. 34188g

Przyjmie ucznia na pokój. Poznań, ul. Krajewskiego 44. 34821g

Zamienię z pracownikiem PKP 4-pokojowe mieszka- nie z wygodami — na 2- pokojowe, kwaterunkowe z wygodami i c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34651g.

Psycholog, pracująca, czło- nek spółdzielni mieszka- niowej — poszukuje przy- jemnego, samodzielnego pokoju. Cena obojętna. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 34629g.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Poznański Poznań, Aleja Stalingradzka nr 5/9 podaje do wiadomości zainteresowanym, że kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia budowlane DLA ELEKTRYKÓW rozpocznie się w dniu 26 września 1970 r.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 14 września br. Równocześnie informujemy, że nowy kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia w zakresie usług z pomiarami oraz obsługi urza- dzeń elektroenergetycznych, rozpocznie się dnia 14 września 1970 r.

Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekre- tariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel 545-84. K5509

A GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 200 (8244) 23/24 VIII 1970

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3.

• Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-10

Olimpia — Cracovia 4:1 (2:0)

Lekkoatletyczny Puchar Europy